



Szansa na nowe otwarcie w kwestii kurdyjskiej w Turcji

Aleksandra Maria Spancerska

1 marca br. zdelegalizowana Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) ogłosiła zawieszenie broni i zobowiązała się do przestrzegania wezwania jej przywódcy Abdullaha Öcalana do rozbrojenia. Porzucenie działań zbrojnych przez PKK jest szansą na zakończenie wieloletniego konfliktu turecko-kurdyjskiego, może też przyczynić się do złagodzenia napięć w regionie i poprawy relacji Turcji z Zachodem.

Spółeczność kurdyjska w Turcji liczy od 16 do 20 mln osób, a jej polityczne interesy są reprezentowane niejednolicie. Poszczególne środowiska różni przede wszystkim preferowany sposób walki o realizację postulatów. Zwolennicy obrony praw Kurdów bez przemocy, metodami politycznymi, są reprezentowani przez lewicową prokurdyjską Ludową Partię Równości i Demokracji (DEM). Bardziej radykalni popierają PKK, która od lat 80. XX w. stosuje metody terrorystyczne. Oprócz tego istnieje konserwatywny religijnie elektorat, który popiera rządzącą Partię Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP).

Turecka scena polityczna wobec kwestii kurdyjskiej. Öcalan wezwał PKK do złożenia broni 27 lutego br. Wcześniej, w październiku ub.r., propozycję nowego otwarcia dialogu z Kurdami zainicjował Devlet Bahçeli, przywódca nacjonalistycznego ugrupowania Partia Ruchu Nacjonalistycznego (MHP) i koalicjant AKP. Bahçeli wezwał członków PKK do porzucenia walki zbrojnej w zamian za zwolnienie Öcalana, przetrzymywanego w tureckim więzieniu od 1999 r. Oznajmił, że „problemem Turcji nie są Kurdowie, ale ich separatystyczna organizacja terrorystyczna”, a następnie uściśnął dłonie politykom z DEM. Prezydent Recep Tayyip Erdoğan wyraził poparcie dla inicjatywy nacjonalistycznego współkoalicjanta. Gest wykonany przez Bahçeliego zapoczątkował zwrot na tureckiej scenie politycznej, ponieważ dotychczas przywódca MHP twierdził, że DEM jest przedłużeniem PKK, i domagał się jej zdelegalizacji. Niedługo po wystąpieniu lidera MHP parlamentarzystki DEM – Pervin Buldan i Süraya Önder – odwiedziły Öcalana w więzieniu. Lider PKK oznajmił, że jest

gotów wesprzeć działania mające na celu osiągnięcie porozumienia między Kurdami a tureckim rządem.

Bahçeli wprowadził temat do debaty parlamentarnej, aby umożliwić Erdoğanowi kandydowanie w 2028 r. i przedłużenie rządów. Zgodnie z obecną konstytucją trwa obecnie jego ostatnia kadencja na stanowisku prezydenta, a kolejna byłaby możliwa w wyniku przyspieszonych wyborów. By tego dokonać, potrzebna jest jednak większość kwalifikowana, czyli zgoda 360 posłów w 600-osobowym parlamencie. Sojuszowi AKP z MHP brakuje do tego 45 głosów, dlatego lider MHP poszukuje poparcia trzeciej siły na tureckiej scenie politycznej, którą jest DEM, dysponująca 57 mandatami.

Między pragmatyzmem a poszukiwaniem pokoju. Zainicjowane przez lidera MHP wznowienie dialogu z Kurdami nie jest pierwszą próbą tureckiego rządu, która ma na celu pozyskanie przychylności tego elektoratu. Wysiłki na rzecz pokojowego rozwiązania kwestii kurdyjskiej w Turcji nabrały tempa w 2002 r., wraz z objęciem władzy przez AKP. Ugrupowanie to zainicjowało reformy demokratyczne, co miało pozytywny wpływ na relacje między Kurdami a rządem. W 2012 r. Erdoğan, wówczas premier, rozpoczął proces pokojowy, dążąc do normalizacji relacji z PKK, w czym udział wziął lider tej partii. W 2013 r. PKK ogłosiła wycofanie sił z terytorium Turcji, a rząd utworzył organ konsultacyjno-doradczy zajmujący się kwestią kurdyjską. W lipcu 2015 r. proces pokojowy ustał, a konflikt militarny z PKK eskalował. Przyczyniło się do tego, po pierwsze, oblężenie syryjskiego miasta Kobane przez tzw. Państwo Islamskie (PI) i brak

wsparcia strony tureckiej dla walczących tam Kurdów, motywowany dążeniem do osłabienia potencjału sił kurdyjskich. Po drugie, w wyborach parlamentarnych AKP po raz pierwszy od 2002 r. straciła możliwość samodzielnego rządzenia, a 10-procentowy próg wyborczy pokonała prokurdyjska Ludowa Partia Demokratyczna (HDP) pod przewodnictwem Selahattina Demirtaşa (jej następcą jest DEM). Wzrost znaczenia tego ugrupowania stał się zagrożeniem dla AKP. Ważne były też wydarzenia, które miały miejsce w 2016 r., po nieudanej próbie zamachu stanu. Po wprowadzeniu stanu wyjątkowego nasiliły się represje wobec legalnej kurdyjskiej opozycji i aresztowania polityków HDP, w tym współprzewodniczących partii Figen Yüksekdağ i Demirtaşa, który nadal przebywa w więzieniu.

Podczas gdy proces pokojowy z lat 2013–2015 spotkał się ze sceptycyzmem, zwłaszcza ze strony opozycji – głównie ze względu na fakt, że inicjatywie tej przewodził Erdoğan, obecna propozycja zyskała szerokie wsparcie. Udzielił go np. Özgür Özel, lider Republikańskiej Partii Ludowej (CHP) – głównego rywala AKP.

Kwestia kurdyjska a relacje Turcji z innymi państwami. Wieloletni konflikt między społecznością kurdyjską a tureckim rządem nie ogranicza się do terytorium Turcji, ale oddziałuje na sytuację regionalną. Tureccy decydenci postrzegają autonomię Kurdów na obszarze północno-wschodniej Syrii jako zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa tureckiego. Uważają [Syryjskie Siły Demokratyczne](#) (SDF), zdominowaną przez Kurdów quasi-armię, za przedłużenie PKK, a więc siłę wspierającą separatyzm w Turcji. Stosunek do syryjskich Kurdów jest też jedną z głównych osi sporu w relacjach turecko-amerykańskich. Amerykanie współdziałali z SDF, zwalczając PI, a obecnie utrzymują swoje wojska na obszarach ich działań.

Turcja od lat 90. prowadzi działania zbrojne przeciwko PKK w [Iraku](#), co wywoływało krytykę władz w Bagdadzie, które oskarżały Turcję o naruszanie integralności terytorialnej. Impulsem do zacieśnienia relacji obu państw stało się w marcu ub.r. uznanie PKK przez iracką Radę Bezpieczeństwa Narodowego za „organizację zakazaną” i zawarcie porozumienia w sprawie współpracy wojskowej. Dzięki temu turecka obecność wojskowa w Iraku zyskała podstawę prawną.

Kwestia kurdyjska stała się także przedmiotem sporu w relacjach Turcji z Finlandią i Szwecją, gdy państwa te zdecydowały się na przystąpienie do NATO. Erdoğan szczególnie krytykował [Szwecję](#), nazywając ją „gniazdem terrorystów”, i wskazując, że funkcjonują tam powiązane z PKK organizacje, m.in. Ludowe Jednostki Ochrony (YPG) – syryjska milicja Kurdów wchodząca w skład SDF. Zagroził zablokowaniem przystąpienia Szwecji do Sojuszu, jeśli nie zerwie stosunków z YPG. Zażądał też zniesienia embarga na broń, które zostało nałożone na Turcję po operacji militarnej „Krynica Pokoju” (2019 r.), której celem było odsunięcie od tureckiej granicy kurdyjskich oddziałów zbrojnych. We wspólnym memorandum Szwecja oraz Finlandia, wobec której Turcja także przedstawiła zarzuty w związku ze

wspieraniem frakcji wchodzących w skład SDF, zgodziły się współpracować przeciwko podejrzanym członkom PKK. Państwa te zaostrzyły również przepisy antyterrorystyczne.

Represje wobec Kurdów w Turcji i w Syrii oddziałują na stan relacji turecko-niemieckich. Aresztowanie Yüksekdağ i Demirtaşa z HDP w 2016 r. oraz turecka interwencja w Syrii 2019 r. wywołały protesty Kurdów w całym [Niemczech](#), gdzie mieszka ponad 3 mln osób pochodzących z Turcji, z czego około 1 mln to etniczni Kurdowie. Konflikty w tureckiej polityce przenoszą się na niemieckie ulice, gdzie wielokrotnie dochodziło do starć między zwolennikami AKP a Kurdami (w ich wyniku w 2019 r. zostało rannych pięciu funkcjonariuszy niemieckiej policji). Rzecznik niemieckiego MSZ, Rainer Breul, oznajmił wówczas, że „Turcja ma uzasadnione interesy bezpieczeństwa wzdłuż swojej granicy z Syrią” i wezwał turecki rząd do zachowania politycznej i wojskowej powściągliwości.

Wnioski i perspektywy. Turecki rząd próbował wcześniej negocjacji pokojowych z PKK, ale nie przyniosły one rezultatów. Ewentualne porozumienie między Kurdami a władzami będzie procesem długotrwałym, którego powodzenie jest niepewne. Wezwanie Öcalana do złożenia broni i rozwiązania organizacji może zostać zbojkotowane przez kadry PKK w Syrii i Iraku, które dotychczas odwoływały się do jego przywództwa. W efekcie jest wątpliwe, czy kurdyjska walka zbrojna się zakończy.

Ożywienie w kwestii dialogu z Kurdami w Turcji jest podyktowane doraźną polityczną kalkulacją obozu rządowego, zorientowaną na zapewnienie Erdoğanowi możliwości kandydowania w kolejnych wyborach. W długoterminowej perspektywie skonsolidowałoby to jego autorytarne rządy.

PKK domaga się zapewnienia jej odpowiedniego środowiska do prowadzenia demokratycznej polityki, ale wydaje się mało prawdopodobne, aby turecki rząd miał szczerą intencję wprowadzenia reform wobec społeczności kurdyjskiej. Podczas gdy lider MHP zainicjował zbliżenie z DEM i liderem PKK, legalnie wybrani lokalni politycy kurdyjscy byli usuwani ze stanowisk (m.in. 82-letni Ahmet Türk, burmistrz miasta Mardin w południowo-wschodniej Turcji, wybrany z ramienia DEM) i zastępowani przez rządowych nominatów.

W długofalowej perspektywie nawet niepełna normalizacja wpłynęłaby jednak na poprawę relacji Turcji z USA. Turecki rząd liczy, że członkowie SDF związani z PKK złożą broń, a administracja Donalda Trumpa zdecyduje się na całkowite wycofanie sił amerykańskich z Syrii. Polska powinna wspierać pokojowy proces dialogu, jeśli będzie wiązał się z poszerzeniem przez tureckich rządzących zakresu swobód społeczności kurdyjskiej. Pozwoliłoby to złagodzić napięcia w regionie oraz poprawić relacje Turcji z zachodnimi sojusznikami, a także z Unią Europejską, która domaga się m.in. respektowania wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka o uwolnieniu Demirtaşa – byłego kandydata na prezydenta, który cieszy się popularnością wśród społeczności kurdyjskiej w Turcji.